

Językowe sposoby wyrażania punktu kulminacyjnego w opowiadaniach potocznych

KATARZYNA WYRWAS
(Katowice)

W malarstwie narracyjnym kryzys jest formą uprzywilejowaną z oczywistej przyczyny – nieruchomy obraz może pomieścić ograniczoną liczbę wydarzeń. To, co historycy sztuki nazywają momentem krytycznym [...], jest malarskim ekwiwalentem kryzysu. Podobne obrazy ukazują jedną chwilę, lecz taką, którą można zrozumieć wyłącznie jako konsekwencję przeszłości i zapowiedź przyszłości.

Miekk Bal 2012: 217

W tekście narracyjnym punkt kulminacyjny jest momentem, którego odbiorca wyczekuje, ponieważ moment ten kumuluje emocje, dylematy bohaterów, nagłe zmiany toku wydarzeń. Jest najważniejszym elementem opowieści rozumianej jako tekst kultury, a więc nie tylko formy prozatorskiej, lecz także narracji wyrażonej w tworzywie filmowym, jak również opowiadania o zdarzeniach z codziennego życia¹. Do celów strukturalnej analizy materiału wykorzystano schemat narracji potocznej zaproponowany przez amerykańskich socjolingwistów: Williama Labova i Joshuy Waletzky'ego, składający się z wprowadzenia

¹ Opowiadania, które zostały poddane analizie, są ortograficznym zapisem nagranych 220 przez autorkę rozmów potocznych, powstających spontanicznie w codziennych rozmowach, prowadzonych w kontakcie indywidualnym, prywatnym, typu „twarzą w twarz”. Rozmówcy wywodzili się z kręgu rodzinnego lub grup przyjaciół. Nagrania dokonano w większości z podsłuchu, bez wiedzy osób nagrywanych, choć za ich wcześniejszą zgodą.

(*abstract*), orientacji (*orientation*), komplikacji (*complicating action*), oceny (*evaluation*), rozwiązania (*resolution*) i zakończenia-kody (*coda*) (Labov, Waletzky 1967). Opis językowej realizacji owych elementów, ukazujący jednak wyraźnie specyfikę rodzimych opowiadań, związaną z gramatycznymi lub pragmatycznymi właściwościami polszczyzny, przedstawiam obszernie w innym miejscu (Wyrwas 2013); tu pragnę się skupić jedynie na punkcie zwrotnym opowiadania w potocznej polszczyźnie, któremu odpowiada termin *komplikacja*.

Komplikacja to element struktury opowiadania, który mógłby odpowiadać na potencjalne pytanie słuchacza *co stało się potem?* (Labov 1997: 395–415). W narracjach potocznych po zaprezentowaniu w orientacji sytuacji początkowej lub tła zdarzeń przedstawiany jest punkt zwrotny opowiadania, przez co należy rozumieć ukazanie „zmiany w działaniach lub stanach psychicznych bohaterów pod wpływem okoliczności” (van Dijk 1985: 161) spowodowanej przez wydarzenia nieoczekiwane i nagłe. Zmiana ta może zajść w poczynaniach bohatera lub w okolicznościach zewnętrznych, a „sprawca działania zmienia swe cele po to, aby uniknąć jakiejś kłopotliwej sytuacji” (Bokus 1991: 15).

Punkt zwrotny akcji może być sygnalizowany na kilka sposobów:

1) leksykalnie:

- a) za pomocą przysłówków lub fraz adverbialnych;
 - b) za pomocą wyrazów dźwiękonaśladowczych;
- 2) syntaktycznie: za pomocą konstrukcji przeciwstawnych;
- 3) fleksyjnie: za pomocą zmiany czasu przeszłego na *praesens historicum*;
- 4) fonetycznie: dzięki zmianom w akcentuacji i intonacji.

Choć wymienione przejawy gwałtownych zmian w akcji zostaną w tym artykule omówione kolejno i oddzielnie, należy mieć świadomość, że w mowie potocznej językowe sposoby wyrażania skomplikowania akcji nie są stosowane pojedynczo, w izolacji, a wręcz przeciwnie – komplikacja stanowi zwykle połączenie większości lub nawet wszystkich opisanych poniżej zjawisk językowych.

1. Leksykalne wykładniki komplikacji

Leksykalnymi wykładnikami komplikacji są przysłówki tempa, takie jak *nagle*, *naraz* i synonimiczne *wtem*, które niosą ze sobą znaczenie szybkości, nagłości akcji i krótkości okresu poprzedzającego jej wykonanie oraz braku przygotowania do wykonania akcji (Grzegorzczkova 1975: 90). Do zaznaczenia momentu

Językowe sposoby wyrażania punktu kulminacyjnego

KATARZYNA WYRWAS

kulminacyjnego służą także frazy adverbialne, takie jak w *tym (pewnym) momencie*, oznaczające, że wydarzenia, które mają nastąpić, są dla bohaterów nieoczekiwane, nagłe, zaskakujące, np.:

K: dzisiaj siedzę // nad książką / **nagle** dzwonek [...]

1996/II

J: ja mówię ktoś zostawił jakąś siatkę / mówię trza to przynieść tu / i / zobaczyć co tam w tej siatce / [...] no przyniosłam to i / i siedzimy oglądamy / **nagle** podjeżdża taksówka // i o o tę siatkę

2-06-2001

P: [...] w zasadzie skończyła tego faceta obcinać nie // no i pyta się go no i mówi już / może tak być a on mówi nie to mówi to te boczeki to trochę za długie to by trzeba je skrócić // nie // ale / no to ona już w ogóle nie / dygawka taka nie / i / i w **tym momencie** przyjechał jakiś taki klient

6-06-2001

Punkt kulminacyjny opowiadania podkreślać mogą wyrazy dźwiękonaśladowcze, przez Józefa Mayena (1972: 97–107) zwane gestami fonicznymi, wskazujące na szybkość rozgrywających się zdarzeń, takie jak odnotowane w słownikach jako potoczne leksemy: *trzask* ‘wykrzyknik nazywający krótki dźwięk spowodowany trząśnięciem, odgłosem uderzenia, pęknięcia, wystrzału itp. lub dźwięku towarzyszącego nagłym zdarzeniom’ (w analizowanych tekstach oznaczający głośny dźwięk), *ciach* ‘wykrzyknik nazywający czynność wykonywaną szybko, zdecydowanym ruchem’, *bzyk* ‘wykrzyknik nazywający dźwięk wydawany przez owady podczas lotu lub przez lecące kule i niektóre mechanizmy w ruchu’ (w zebranych materiale zastosowany na oznaczenie dźwięku szybko oddalającego się samochodu), *bach* ‘wykrzyknik nazywający dźwięk spowodowany nagłym, silnym uderzeniem lub innym nagłym zdarzeniem’, *lup* ‘wykrzyknik naśladowczy uderzenie, zwykle nagłe, głośne i mocne; także nazwa dźwięku, jaki może towarzyszyć różnym nagłym zdarzeniom’ (w analizowanym korpusie tekstów także w znaczeniu ‘jechać szybko’), *laps* ‘nazwa imitująca chwycenie czegoś’ (Bańko 2008, 2009; Bartmiński 1978: 159–175; Bohniecka 1977: 27–45), np.:

M: no // a to my jeszcze tam śpimy to sobie wyobraż / na przykład / ja robię coś na komputerze / idziemy spać / już usypiam / tak fajnie **a tu trzask** (!)

2001/XVIII

A: to jak wyjechali my [...] / ja miałem siedemdziesiąt / **a tu** zakonnica koło mnie tylko **bzyk** (!) / i tyle ją widziałem.

25-08-2001/VI

K: a ona gdzieś zakręca / ja / już przeczułam że to jest ona ale nie liczyłam że to jest / liczyłam że to jest **właśnie** / jakaś inna osoba / **tak** / a ona do mnie macha no to ja / **tak** / **ciach** schodami na dół normalnie.

1996/XIV

P: wsiadł na rower / [...] no i jedzie tym rowerem jedzie jedzie jedzie jedzie no i taki bajtel mały mu wyjechał nie i **bach** w niego.

12-08-2001

M: przyjeżdżam [...] do przedszkola / [...] a mój syn wychodzi i **lup** mnie w biodro.

2013/II

Na tle różnorodności budowy orzeczeń w żywej mowie Jerzy Bartmiński dostrzegł predykatywną funkcję tego typu wyrazów w języku potocznym, określając je jako orzeczenia proste, naśladowcze (onomatopieczne) i momentalne. Omawiane leksemy wyrażają czynności zwykle momentalne, występują w formie niefleksyjnej, jak *laps*, *lap*, *chyb*, *pyk*, zastępując orzeczenia, a ich status składniowy określa kontekst. Są ponadto wyizolowane prozodycznie na tle kontekstu za pomocą silnego akcentu lub pauzy, czego oczywiście nie oddaje zapis. Bartmiński zwraca uwagę na fakt, że jest to grupa leksykalnie otwarta, którą użytkownicy języka mogą doraźnie rozbudowywać, uzupełniając o nowe formy, które są im potrzebne do wyrażenia głównie momentalności czynności i zdarzeń, a czynią to, „imitując na wszelkie możliwe językowo sposoby odnośne wrażenia słuchowe i wzrokowe” (Bartmiński 1978: 160–162).

2. Syntaktyczne wykładniki komplikacji

Syntaktycznymi wykładnikami komplikacji są konstrukcje przeciwstawne, które w języku potocznym bywają mało zróżnicowane i w zasadzie ograniczają się do zdań współrzędnych przeciwstawnych rozpoczynających się od najprostszego zewnętrznego wskaźnika przeciwstawienia słabego, jakim jest spójnik *a*, np.:

B: u mnie przyszedł do pracy i kawę zrobiłam / Basia ciasto takie kupiła i / proszę ciębie / **a** on z tej torebeczki książeczkę.

1996/IV

K: przy kierowcy stał jakiś / zapijaczony facet / i facet / facet dyskusje z kierowcą [...] / ludzie się zaczęli już też denerwować a ten tutaj zaraz za tym jak się wyjeżdża z autostrady i [...] / zakręca / i na policję jedzie.

1996/I

Badacze odróżniają kilka odcieni funkcji adwersatywnej. Przeciwwstawienie przez *a* w języku polskim należy do przeciwwstawień słabych, o czym pisze np. Barbara Greszczuk (1993: 56). Krystyna Pisarkowa (1975: 95) zdania takie określała jako zdania parataktyczne z niepełnym przeciwwstawieniem, słabym z powodu niedostatecznej ostrości różnic między członami oponowanymi.

Konstrukcje przeciwwstawne, zestawiające zdarzenia poprzedzające z punktem kulminacyjnym, często bywają dodatkowo zaopatrzone w deiktyczne zaimki przysłowne *tu* i *tutaj*, odnoszące się do miejsca postrzeganego jako bliskie. Zaimki te intensyfikują przekaz narracyjny, zwłaszcza współwystępując z unaoczniającymi i dynamizującymi opowiadanie formami *praesens historicum*, np.:

K: myśmy myśleli że my mamy już tak ułożony ten plan że niby nie mieliśmy jechać / a tu pan profesor **mówi** / że musimy szybciej te referaty powiedzieć dyskusja będzie na końcu a pojedziemy w południe do Kórnika / no i pojechaliśmy.

2001/IX

K: [...] jak jechałam / do domu / to miałam tą teczkę moją / tą granatową a w tej teczce prace studentów tam książkę oceny / egzamin mieli różne takie rzeczy // i / przyszłam do domu zrobiłam sobie obiad ja teczkę do sprawdzania prac a tu / teczki **nie ma**

2-06-2001

K: poszłam dzisiaj na pocztę / [...] i jak idę z tej poczty przez parking pełny samochodów a tu **nagle** ktoś za mną // **wola** // witam panią (!) / głosu nie znam mówię pewnie nie do mnie ale odwracam się / a tu [...]

24-06-2001/I

W opowiadaniach potocznych punkt kulminacyjny akcji sygnalizują także konstrukcje przeciwwstawne ze spójnikiem *a* oraz zaimkiem deiktycznym *tam*, tradycyjnie służącym do wskazywania obiektów dalszych. Tej analogicznej konstrukcji można przypisać podobną funkcję, jak opisywaną przez Pisarkową. Zauważalny jest w tym przypadku brak połączeń z przysłówkowym *nagle*, np.:

P: [...] i tam był wieczorek taneczny i ktoś ich tam film / jakaś kamera była i ktoś ich tam filmował / a potem Włodek poszedł na imieniny do matki i ktoś tam tą kasetę przyniósł / i tam była cała impreza / oni patrzą / z żoną był / patrzą a **tam** Włodek z jakąś babą walce wywija na ekranie.

25-08-2001/VII

K: [...] wchodzę // zaglądam ręką gdzieś do torebki coś / nie wiem czy chciałam coś kupić czy jakoś sprawdzić / ja / ja / tam / dotykam (!) [akcent] / a tam nie ma portfela (!) // a torebka od-sunięta w ogóle / i nie ma portfela.

2001/XXII

Pisarkowa (1975: 91) w konstrukcji *a tu* widziała przykład ukrytej funkcji hipotaktycznej, zbliżonej do metatekstowej, twierdząc, że *a tu* używane jest w znaczeniu 'że', pełni więc niejako funkcję interpunkcyjnego dwukropka. W zebranych materiale łatwo wskazać przykłady, w których komplikacja wprowadzana jest bez leksykalnych wykładników konstrukcji przeciwstawnej:

K: [...] podchodzę [:] jakaś czarna kobieta.
1996/II

J: [...] wchodzę na tą górę / patrzę [:] stoi rower górski / na rowerze siedzi ktoś.
1996/XIX

W zapisie ortograficznym zapewne należałoby w zaznaczonych miejscach wstawić dwukropk, zupełnie naturalne byłoby natomiast występowanie w tym miejscu połączeń, takich jak: *a tu*, *a tam*.

Ostatnie przykłady pozbawione eksplcytnych wskaźników przeciwstawności czy leksykalnych ekwiwalentów interpunkcji uwidaczniają ponadto kolejną ważną cechę delimitacyjną komplikacji w narracjach potocznych: zmiana sytuacji w opowiadaniu potocznym sygnalizowana jest przez narracyjnie istotną kategorię fleksyjną, jaką jest czas.

3. Fleksyjne wykładniki komplikacji

W części opowiadania zwanej orientacją dominuje czas przeszły, jest to bowiem element tekstu zarysowujący tło zdarzeń lub ukazujący wydarzenia poprzedzające właściwą historię, która ma dopiero zostać opowiedziana. Zmiana form czasu przeszłego na formy terażniejsze zwykle oddziela wyraźnie orientację od komplikacji, w której do relacjonowania zdarzeń powszechnie używa się form *praesens historicum* czasowników, czyli form czasu terażniejszego w funkcji czasu przeszłego. Aleksander Wilkoń (1976: 42–43) wskazuje wprawdzie, że formy *praesens* w literackich tekstach narracyjnych służą m.in. uwydatnieniu dramatyczności wydarzenia i zbliżającego się niebezpieczeństwa, lecz nawet jeśli w opowiadaniach potocznych nie mówi się o zdarzeniach niebezpiecznych, które należy odpowiednio wyeksponować, to formy terażniejsze podkreślają to,

co na danym etapie opowiadania jest najważniejsze: zmianę sytuacji. Przyjrzyjmy się cytowanym już powyżej przykładom z innej perspektywy (T oznacza czas teraźniejszy, P – czas przeszły):

K: [...] **spotkałam** [P] taką koleżankę i / **patrzemy** [T] osiemset szesnaście **jedzie** [T].
1996/I

M: [...] **dojechałem** [P] do zakrętu on już **stoi** [T] / już **pertrakuje** [T] z policjantem.
1996/VII

W badaniach literackich użycie *praesens historicum* w prozie tłumaczy się potrzebą likwidacji narracyjnego dystansu między aktualną narracją a przeszłym zdarzeniem. Forma opowiadania unaoczniającego ma dynamizować przedstawiane zdarzenia, aktualizować je, zbliżać do aktualnej sytuacji komunikacyjnej. Zwraca się uwagę, że formy *praesens* są w stanie zaakcentować zaangażowanie emocjonalne narratora w opowiadaną historię, a także na swój sposób przenieść na odbiorców odczucia związane z byciem naocznym świadkiem zdarzeń. Wskazuje się także jako funkcję historycznego czasu teraźniejszego dążenie do uwydatnienia ważnych elementów opowiadania, jak również do sygnalizowania zmian punktu widzenia, perspektywy narratora lub do przechodzenia do monologu wewnętrznego narratora czy do opisu jego stanów wewnętrznych (Wilkoń 1988: 14; Głowiński, Kostkiewiczowa, Okopień-Sławińska, Sławiński 1998: 428; Fludernik 1991: 365–398; Fludernik 1992: 77–107; Fludernik 2003: 124).

Lingwistyczne obserwacje dotyczące zmiany czasu przeszłego na teraźniejszy jak na razie poczynione zostały wprawdzie głównie na gruncie anglosaskim, wyraźnie jednak widać pewne analogie. Badania przeprowadzone na materiale potocznego języka angielskiego ukazują ową zauważoną w literaturze właściwość *praesens historicum*, jaką jest podkreślanie zaangażowania narratora w opowiadane zdarzenia, w tworzenie iluzji naoczności odtwarzanych najbardziej istotnych faktów, które – opowiadane w czasie teraźniejszym – zdają się zachodzić w obecnej sytuacji komunikacyjnej. W opowiadaniach występujących w codziennych rozmowach nadawcy także kreują zdarzenia jako dramatyczne, ożywione, a zdarzenia tak odtwarzane są w pewnym sensie ponownie przeżywane zarówno przez odbiorców, jak i przez nadawcę (Wolfson 1979: 169–172). Jak podkreśla William Labov (1997: 398), dzięki żywo i plastycznie opowiedzianym zdarzeniom odbiorcy mogą mieć wrażenie przeniesienia w czasie i reagują somatycznie tak, jakby sami w owych zdarzeniach uczestniczyli.

Obserwacje lingwistów zaowocowały jednak również nowym odkryciem dotyczącym strukturalnej funkcji *praesens historicum*, a dokładniej – funkcji zmiany form czasu przeszłego na terażniejszy w potocznych opowiadaniach². Nessa Wolfson (1979: 174) opisała podstawową funkcję *praesens historicum* w opowiadaniach potocznych, którą stanowi funkcja delimitacyjna: formy omawianego czasu terażniejszego występujące przemiennie z formami czasu przeszłego służą do oddzielania od siebie kolejnych zdarzeń, pozwalają organizować opowiadaną historię w segmenty następujące chronologicznie – zmiana czasu jest więc istotnym elementem segmentującym zdarzenia. Podkreślić warto, że już wcześniej Krystyna Pisarkowa (1975: 90) zwracała uwagę, iż w rozmowie potocznej opozycja morfologiczna czasów przeszłego i terażniejszego wyraża chronologię wydarzeń. Przyjrzyjmy się przykładom:

orientacja	K: mnie się przypomniało że ja raz w tym sklepie / weszłam tam / z koleżanką / jakoś tak / ja zawsze jestem teraz przeczulona że mnie ktoś okradnie / po tym jak mnie okradli //	P, T, P
komplikacja	wchodzę // zaglądam ręką gdzieś do torebki coś /	T
orientacja	nie wiem czy chciałam coś kupić czy jakoś sprawdzić /	T, P
komplikacja	ja / ja / tam / dotykam (!) [akcent] / a tam nie ma portfela (!) //	T
orientacja	a torebka odsunięta w ogóle /	
komplikacja	i nie ma portfela /	T
orientacja	i / mówię tak na głos w tym sklepie / okradli mnie (!) /	T, P
rozwiązanie	i z tego sklepu noga (!) już	
orientacja	i już przed tym sklepem debatuję co mam zrobić / szybko muszę iść zablokować karty do banku / tu tam zadzwonić w ogóle //	T
komplikacja	a znajoma mówi // a tutaj to co jest (?) /	T
rozwiązanie	a ja w tej kieszeni miałam włożony portfel nawet nie zasunięty / a tu w środku gdzie zwykle go noszę // nie miałam wcale //	P, T, P
orientacja	a ja już miałam cały plan przygotowany co zrobić / gdzie dłaczego (!)	P

2001/XXII

² Na gruncie polskim zauważano fakt zamiennego stosowania czasów przeszłego i terażniejszego w tekstach potocznych, interpretowano jednak to zjawisko jako wpływ dominacji czasu terażniejszego, dotyczącego aktualnego aktu komunikowania, oraz jako zabieg dynamizujący tekst. Por. uwagi Żydek-Bednarczuk 1994: 123–124.

Jak można zauważyć w powyższym opowiadaniu, w orientacji dominują formy czasu przeszłego, w komplikacji natomiast czas zmienia się na formy *praesens historicum*. Czasowniki w czasie teraźniejszym pojawiają się również w innych miejscach narracji, nie są to jednak formy *praesens historicum*. Przy użyciu czasu teraźniejszego nicaktualnego nadawca przedstawia fakty o charakterze omnitemporalnym (zawsze *jestem teraz przeczulona*) lub habitualnym (w *środku gdzie zwykle go noszę*), sygnalizuje także wprowadzanie tekstu przytaczanego (*mówi*)³, podaje informacje dotyczące własnego stanu wiedzy w momencie akcji (*nie wiem czy chciałam coś kupić*).

W kolejnym tekście w orientacji widzimy formę czasu przeszłego (*popisał*), która ustanawia dystans wobec czasu zdarzenia. Zdarzenie, o którym chce opowiedzieć narratorka, zostaje wprowadzone i unaocznione za pomocą form *praesens* (*przyjeżdżam, jadę, wychodzi*), a efekty przedstawionych w komplikacji działań bohatera zostają ujęte w czasie przeszłym (*opadł*), który ponownie ustala narracyjny dystans w stosunku do aktualnej sytuacji komunikacyjnej:

orientacja	M: mój syn się wczoraj popisał [P] //	P
komplikacja	przyjeżdżam [T]	T
orientacja	z tego szpitala do przedszkola / zadowolona że jadę [T] po dzieci	T
komplikacja	a mój syn wychodzi [T] i łup mnie w biodro /	T
rozwiązanie	no i już mi nastrój opadł [P]	P
zakończenie	wstyd jak nie wiem	

2013/II

W poniższym opowiadaniu czasownik w czasie przeszłym (*miałam*) we wprowadzeniu także informuje odbiorcę, że czas zdarzenia opowiadanego nie jest tożsamy z czasem aktualnej sytuacji mówienia. Komplikacja nie jest jednorodna, lecz podzielona na części za pomocą wtrąceń orientacyjnych, dopowiadających

³ Badania historycznojęzykowe dowodzą, że formy służące do wprowadzania przytoczeń, które wyglądają jak formy czasu teraźniejszego, są prawdopodobnie kontynuantami nicistniejącego już aorystu. Autorzy *Gramatyki historycznej języka polskiego* zauważają wszakże, iż trudno jednoznacznie rozstrzygnąć, czy w przypadku *mówi* mamy do czynienia ze szczątkowymi formami aorystu, czy też z formą czasu teraźniejszego w funkcji żywego przedstawienia przeszłości. Badacze przypominają, że już w tekstach staropolskich forma 3. os. lp. aorystu z końcówką *-e* w wielu wypadkach była równa formom 3. os. lp. czasu teraźniejszego, takim jak: *działa, niesie, wiecie, chwali, rzecz* (zob. Klemensiewicz, Lech-Splawiński, Urbańczyk, 1981: 369).

potrzebne informacje dotyczące tła wydarzeń. Większość segmentów komplikacyjnych zawiera czas *praesens historicum*:

wprowadzenie	M: jaką miałam akcję	P
orientacja	wczoraj (!) [...] / z sąsiadami / z dołu tymi [...] / wieczorem / ja już w piżamie Jacek też /	
komplikacja	a słyhać że ona cały czas placze i placze / w końcu jakaś akcja / ona krzyczy / szarpanie /	T
orientacja	plakalo to dziecko ten chłopczyk / tak plakalo /	P
komplikacja	no to ubrałam się /	P
orientacja	miałam na sobie piżamę / sweter komórka do ręki jako oręż /	P
komplikacja	jak zeszłam na dół i słyszę że ktoś biegnie	P, T
orientacja	drzwi otwarte a to było po jedenastej /	P
komplikacja	dzwonię dzwonię	T
rozwiązanie	w końcu ona wróciła [...]	P

2-04-2013

W poniższym, ostatnim przykładzie widoczny jest najbardziej typowy układ czasów w opowiadaniu potocznym. Wprowadzenie przedstawia zdarzenia jako minione i zachęca do wysłuchania historii, orientacja – operując formami czasu przeszłego – ukazuje następujące po sobie wydarzenia: pójście na wieczorek taneczny do klubu, filmowanie imprezy, pójście na imieniny, dostarczenie kasety z filmem z klubu. W komplikacji za pomocą form *praesens historicum* zaznaczona jest zmiana sytuacji, podkreślona zostaje ważność tak opisywanych zdarzeń:

wprowadzenie	P: a jak Władek z Milejskim poszli na dansing (?) /	P
orientacja	i poszli do tego klubu / tam jakiś wieczorek był taneczny czy coś tam [...] / i tam był wieczorek taneczny i ktoś ich tam film / jakaś kamera była i ktoś ich tam filmował / a potem Władek poszedł na imieniny do matki i ktoś tam tą kasetę przyniósł / i tam była cała impreza /	P
komplikacja	oni patrzą /	T

orientacja	z żoną był /	P
komplikacja	patrz a tam Włodek z jakąś babą walce wywi ja na ekranie	T

25-08-2001/VII

Jak widać, w powyższych przykładach czasowniki w czasie przeszłym i teraźniejszym występują w grupach po kilka, bo szybkie zmiany czasu są w opowiadaniach potocznych nietypowe (Schiffrin 1981: 45–62).

4. Fonetyczne wykładniki komplikacji

W tekstach mówionych wśród środków segmentujących tekst pojawiają się delimitatory prozodyjne (Dobrzyńska 1993: 20; Gajda 1982: 131), którymi są zjawiska fonetyczne, takie jak pauzy, zmiany głośności, przyspieszenie lub zwolnienie tempa mowy. W opowiadaniu potocznym przyspieszenie tempa mowy, pauzy, zmiany intonacji oraz akcentowania wyrazów często są ściśle powiązane z przedstawianiem zdarzeń o charakterze nagłym, zaskakującym oraz punktu kulminacyjnego akcji, co występuje w komplikacji. W tym miejscu podkreślony zostaje najważniejszy z punktu widzenia narratora moment zdarzenia, a nacechowanie emocjonalne owych fragmentów skutkuje zmianami akcentuacyjnymi (Dukiewicz, Sawicka 1995: 180–185). Rozmieszczenie akcentów odgrywa ważną rolę w uwypuklaniu punktu kulminacyjnego opowiadania.

W opowiadaniu przedstawionym poniżej skomplikowanie akcji wprowadza zdanie współrzędne przeciwstawne (*a mój ojciec zaczął kosić trawę*), w którym uwidoczniono przyczynę dalszych wypadków. Po nim następują dwa krótkie zdania podrzędne, które ujawniają, co stało się w krótkim odcinku czasu (*jak tak się kosą tak się zamierzył na trawę / jak Miśka to zobaczyła*). Każde ze zdań rozpoczyna się od spójnika *jak*, który w tym znaczeniu w języku potocznym jest zbiczny znaczeniowo z zaimkami *gdy*, *kiedy* komunikującymi m.in. czasową następność. Anaforyczne powtórzenie spójnika *jak* w kolejnych zdaniach intensyfikuje przekaz, zwraca uwagę na treść tak skonstruowanych wypowiedzeń. Dodatkowo w warstwie fonicznej na tę emocjonalnie nacechowaną anaforę zostaje położony akcent objawiający się zarówno głośniejszym (akcent przyciskowy), jak i dłuższym (akcent iloczynowy) wymówieniem samogłoski, która stanowi ośrodek tego jednosylabowego spójnika:

orientacja	K: jak wzięli raz kota / którego to (?) Miškę wzięli / na działkę / no i taka nawet spokojna była chodziła sobie po tych grządkach tam sobie wachała /
komplikacja	a mój ojciec zaczął kosić trawę / jak tak się kosą tak się zamierzył na trawę / jak Miška to zobaczyła (!) / to tak zaczęła ucickać /
rozwiązanie	złapali ją zaczęła drapać tak do krwi tak drapała / i w końcu na koniec we wiaderku / na odpadki wróciła do domu / bo się ją nie dało inaczej utrzymać po prostu /
zakończenie	tak się wystraszyła [...]

2001/VIII

Akcentowanie polega na uwydatnieniu pewnych elementów wypowiedzi, takich jak określone sylaby w wyrazach lub wyrazy w zdaniach. Uwydatnienie sylaby akcentowanej może zostać dokonane na kilka sposobów. Mówiący może użyć większej energii artykulacyjnej, by wymówić daną sylabę silniej, w sposób bardziej dynamiczny, precyzyjny, a co za tym idzie głośniej (akcent ten nazywa się dynamicznym, ekspiracyjnym, przyciskowym). W polszczyźnie iloczasa nie wpływa na znaczenie wyrazów, nadawca może więc także przedłużyć czas trwania samogłoski będącej ośrodkiem sylaby, którą chce w wypowiedzi uwypuklić (akcent iloczasowy, kwantytatywny, rytmiczny). Może również podwyższyć wysokość podstawowego tonu krztaniowego samogłoski będącej ośrodkiem sylaby akcentowanej (akcent tonalny, melodyczny, muzyczny). Częstym zjawiskiem jest łączenie wszystkich wymienionych sposobów akcentowania (Dukiewicz, Sawicka 1995: 180–188).

W plastycznym odtwarzaniu punktu kulminacyjnego zdarzeń szczególną rolę spełnia akcent zdaniowy, czyli uwydatnienie wybranego wyrazu w zdaniu za pomocą środków prozodycznych, w tym wypadku poprzez wydłużenie samogłoski akcentowanej. Ten typ akcentu zwany jest akcentem logicznym lub rematycznym, sygnalizuje bowiem aktualne rozczłonkowanie zdania (Wierchowaska 1980: 137–138; Dukiewicz, Sawicka 1995: 184–188), wskazując re-mat: element maksymalnie obciążony informacją, np.:

orientacja	K: wchodzę // zaglądam ręką gdzieś do torebki [...] /
komplikacja	ja / ja / tam / dotykam (!) / a tam nie ma portfela (!)
	2001/XXII
orientacja	T: [...] a przecie Michała kolega / poszedł do szkoły /

komplikacja **przewrócił** się w szkole /

rozwiązanie i / ojciec go wziął i poszedł do lekarza

1996/X

Choć częstym zjawiskiem jest emfaticzne wydłużenie jednej z sylab wyrazu, który mówiący pragnie szczególnie wyeksponować, w narracjach potocznych obserwować można wydłużenie artykulacji nawet całego wyrazu. Badacze podkreślają, że silny akcent tego typu występuje w wypowiedziach nacechowanych emocjonalnie, w zdaniach wykrzyknikowych, obejmując wyróżnione wyrazy, a czasem całe frazy.

W komplikacji, która jest najbardziej ekspresywną częścią opowiadania, następuje także wzmocnienie cech intonacyjnych pod wpływem emocji. W wypowiedziach emocjonalnych istotną rolę odgrywa intonacja zdaniowa, czyli linia melodyczna, z jaką wypowiada się zdanie, której głównymi wyznacznikami są zmiany wysokości i donośności tonu w obrębie zdania (Wierzchowska 1980: 141). Zbrany materiał narracyjny potwierdza wyniki badań nad prozodiami w różnych językach (Dukiewicz, Sawicka 1995: 185; Nikołajewa 1977: 134–148; Grepl 1967): intonacja emocjonalna skupia się na wyrazie wyróżnionym przez narratora, którym w opowiadaniu często bywa czasownik nazywający czynność związaną z punktem kulminacyjnym akcji albo wyrażenie o charakterze predykatywnym, jak np. orzeczenie onomatopieczne:

P: [...] przed wyjazdem taki wyluzowany wsiadł na rower / nie no tam w pierwszym czy którymś dniu / ale zaraz na początku tego urlopu / wsiadł na rower / a przejadę się nie / no i jedzie tym rowerem jedzie jedzie jedzie jedzie no i taki bajtel mały mu wyjechał nie i **bach** w niego [...]

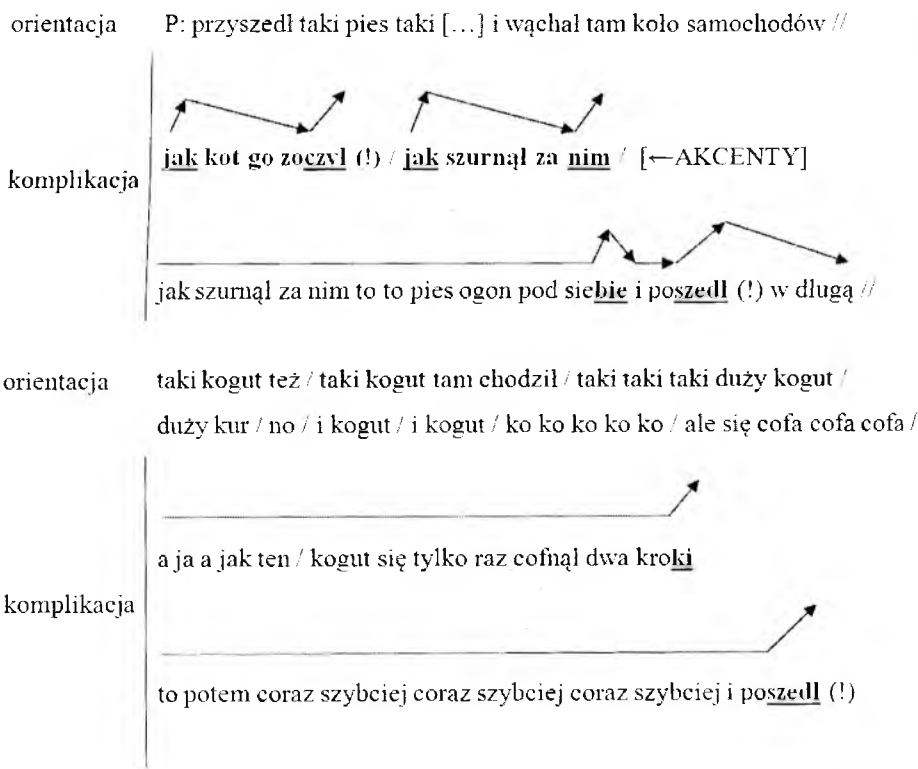
12-08-2001

K: [...] spotkałam się z Moniką pogadałam z nią trochę / idę / schodzę chyba z trzeciego piętra na drugie a ona gdzieś / [...] zakręca / ja / już przeczulałam że to jest ona ale nie liczyłam że to jest / liczyłam że to jest właśnie / jakaś inna osoba / tak / a ona do mnie macha no to ja / tak / **ciach** schodami na dół normalnie [...]

1996/XIV

Tego typu formy są zwykle wymawiane bez akcentu iloczynowego, ponieważ przedłużenie wymowy kontrastowałoby ze znaczeniem momentalności, głośności onomatopiecznego predykatywu. W komplikacji jest na nich kładziony akcent dynamiczny, przyciskowy, są więc wymawiane krótko i głośno, czego oczywiście nie oddaje zapis.

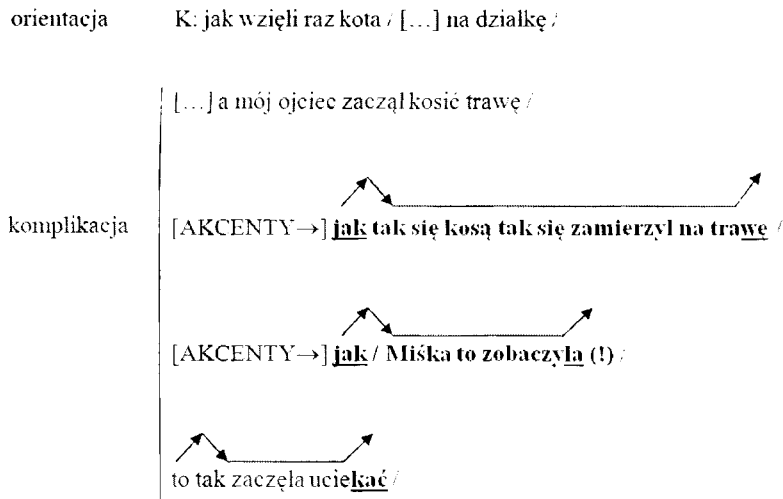
W polszczyźnie koniec wypowiedzi nieacechowanej modalnie, czyli np. zdania niepytającego (twierdzenia, rozkazu) oraz tzw. pytania o uzupełnienie, cechuje intonacja opadająca (kadencja), a wypowiedzi o intonacji wznoszącej (antykadencji), takie jak pytania o rozstrzygnięcie czy frazy, które nie stanowią zamkniętej całości, urwane, jak również zdania nadrzędne, będące wypowiedziami kontynuatywnymi, są przez słuchaczy odbierane jako niezakończone, po ich usłyszeniu odbiorca oczekuje dalszego ciągu (Dukiewicz 1978: 30; Wierchowaska 1980: 138). Wydaje się zatem, że także obserwowana w części komplikacyjnej narracji potocznych częsta intonacja wznosząca utrzymuje na wysokim poziomie zainteresowanie oraz napięcie słuchaczy, którzy interpretując antykadencję jako zapowiedź dalszego ciągu tekstu, oczekują kontynuacji wątku, por.:



25-08-2001/VIII

Rysunek 1. Akcent i intonacja w komplikacji

Podobny rozkład intonacji obserwować można w wielu przykładach:



2001.VIII

Rysunek 2. Akcent i intonacja w komplikacji

Analizując kwestie związane z organizacją tekstu potocznego, Jan Mazur (1986) zauważa, że stosowana przez nadawcę tekstów monologowych intonacja wznosząca, będąca sygnałem ciągłości myśli, a więc sugerująca odbiorcom, że mają do czynienia z wypowiedzią kontynuatywną, pomaga nadawcy utrzymać się w roli np. narratora, blokując ewentualne wtrącenia i pytania ze strony słuchaczy. W tym celu nadawca zwykle unika też dłuższych niewypełnionych pauz, które mogłyby sugerować zakończenie wypowiedzi (Mazur, 1986: 108–110). Z pewnością taką funkcję można przypisać także wzrostom intonacji w opowiadaniach potocznych.

W poniższym fragmencie opowiadania widoczna jest jednak istotna funkcja pauzy, jaką jest budowanie napięcia w oczekiwaniu na dalszy ciąg opowiadania. Narratorka przerywa mówienie na dłuższą chwilę w momencie, gdy zamierza wprowadzić do opowiadania informacje o zdarzeniu zaskakującym. Cisza w połączeniu z późniejszym położeniem akcentu dynamicznego na spójniku *jak*, który zostaje wymówiony z większą energią niż kolejne wyrazy, a dodatkowo kolejne wzniesienia intonacji pomagają w odpowiednim wyeksponowaniu

momentu nagłej zmiany sytuacji z korzystnej dla bohatera (ząb nie bolał) na niekorzystną (ząb zaczął boleć):

orientacja T: [...] poszłam do roboty to mnie [ząb] w ogóle nie bolał // [←PAUZA]

komplikacja [AKCENT→] **jak** się nachyliłam
to mi się zdawało że mi za chwilę ten ząb jakby mi chciał wypłynąć [...]

KW 1996.V

Rysunek 3. Akcent i intonacja w komplikacji

Komplikacja, czyli segmenty opowiadania przekazujące informację o nagłym zwrocie akcji, o punkcie kulminacyjnym, który decyduje o dalszych losach bohaterów, jest elementem o największej dynamice, szczególnie nacechowanym stylistycznie. Wielu badaczy zwracało uwagę na to, że opowiadania pojawiające się w codziennych rozmowach stanowią swego rodzaju występ przed publicznością (Norrick 2007: 133–137; Labov 1997: 395–415; van Dijk 1985: 145–166). Wolf-Dieter Stempel (1990: 314) pisał: „Narracja potoczna wymaga specyficznego rozumienia «wykonania», nie tylko jako aktualizacji gotowych struktur, lecz jako odgrywania na żywo, przy czym nie chodzi tu o tekst czy partyturę, lecz o tworzenie i kształtowanie narracji”. Zadaniem narratora jest nie tylko zaciekawienie słuchaczy początkowym wprowadzeniem, które da mu prawo głosu, a w konsekwencji prawo do względnie nieprzerwanego narracyjnego monologu. Skutecznemu przedstawieniu opowieści sprzyja umiejętne prowadzenie linii narracji, z czym wiąże się zwłaszcza odpowiednie wyeksponowanie najważniejszych wydarzeń, by słuchacze z niecierpliwością oczekiwali rozwiązania akcji. W ekspresyjnym, żywym „odgrywaniu” historii pomagają narratorowi takie sygnały dramatyzacji, jak krótkie zdania, elipsy czasowników lub zastępowanie ich orzeczeniami onomatopiecznymi (Wilkoń 1976: 42–43) w połączeniu z opisywaną wyżej zmianą czasów gramatycznych i stosowaniem odbieranych jako niezwykle ekspresyjne form *praesens historicum*, przysłówków tempa oraz ekspresywnej akcentuacji i intonacji, dzięki którym skompliko-

wanie akcji i punkt zwrotny są wyraźnie zarysowane, skutecznie angażując uwagę i emocje słuchaczy.

Literatura

- Bal M., 2012, *Narratologia. Wprowadzenie do teorii narracji*. Przeł. J. Woźniak i in., Kraków.
- Bańko M., 2008, *Współczesny polski onomatopeikon: ikoniczność w języku*, Warszawa.
- Bańko M., 2009, *Słownik onomatopei, czyli wyrazów dźwięko- i ruchonaśladowczych*, Warszawa.
- Bartmiński J., 1978, *Swoiste formy orzeczeń w języku ustnym (orzeczenie onomatopeiczne, kompozycyjne, zaimkowe, podwojone)*. – *Studia nad składnią polszczyzny mówionej*, red. T. Skubalanka, Wrocław.
- Bokus B., 1991, *Tworzenie opowiadań przez dzieci. O linii i polu narracji*, Kielce.
- Boniecka B., 1977, *Funkcje składniowe wykrzykników onomatopeicznych*, „Polonica”, t. 3.
- Dijk T.A. van, 1985, *Działanie, opis działania a narracja*. Przeł. M.B. Fedewicz, „Pamiętnik Literacki”, z. 1.
- Dobrzyńska T., 1993, *Tekst. Próba syntezy*, Warszawa.
- Dukiewicz L., 1978, *Intonacja wypowiedzi polskich*. Wrocław.
- Dukiewicz L., Sawicka I., 1995, *Fonetyka i fonologia*, Kraków.
- Fludernik M., 1991, *The Historical Present Tense Yet Again: Tense Switching and Narrative Dynamics in Oral and Quasi-Oral Storytelling*, „Text”, vol. 11, No. 3.
- Fludernik M., 1992, *The Historical Present Tense in English Literature. An Oral Pattern and Its Literary Adaptation*, „Language and Literature”, vol. 17.
- Fludernik M., 2003, *Chronology, Time, Tense and Experientiality in Narrative*, „Language and Literature”, vol. 12.
- Gajda S., 1982, *Podstawy badań stylistycznych nad językiem naukowym*, Warszawa.
- Głowiński M., Kostkiewiczowa T., Okopień-Sławińska A., Sławiński J., 1998, *Słownik terminów literackich*, red. J. Sławiński, Wrocław.
- Grepl M., 1967, *Emocionálně motivované aktualizace v syntaktické struktuře výpovědi*, Brno.
- Greszczuk B., 1993, *Składniowe wykładniki negacji i ich funkcje w historii języka polskiego*, Rzeszów.
- Grzegorzczkova R., 1975, *Funkcje semantyczne i składniowe polskich przysłówków*, Wrocław.
- Klemensiewicz Z., Lehr-Splawiński T., Urbańczyk S., 1981, *Gramatyka historyczna języka polskiego*, Warszawa.

- Labov W., 1997, *Some Further Steps in Narrative Analysis*, „Journal of Narrative and Life History”, vol. 7, No. 1–4.
- Labov W., Waletzky J., 1967, *Narrative Analysis: Oral Version of Personal Experience. – Essays on the Verbal and Visual Arts. Proceedings of the 1966 Annual Spring Meeting of the American Ethnological Society*, ed. J. Helm, Seattle–London.
- Mayen J., 1972, *O stylistyce utworów mówionych*, Wrocław.
- Mazur J., 1986, *Organizacja tekstu potocznego. Na przykładzie języka polskiego i rosyjskiego*, Lublin.
- Nikołajewa T.M., 1977, *Frazovaja intonacija slavjanskich jazykov*, Moskwa.
- Norrick N.R., 2007, *Conversational Storytelling. – The Cambridge Companion to Narrative*, ed. D. Herman, Cambridge.
- Pisarkowa K., 1975, *Składnia rozmowy telefonicznej*, Wrocław.
- Schiffirin D., 1981, *Tense Variation in Narrative*, „Language”, vol. 57, No. 1.
- Stempel W.-D., 1990, *Narracja potoczna jako prototyp*. Przeł. A. Nermer, „Pamiętnik Literacki”, z. 1.
- Wierzchowska B., 1980, *Fonetyka i fonologia języka polskiego*, Wrocław.
- Wilkoń A., 1976, *O języku i stylu „Ogniem i mieczem” H. Sienkiewicza. Studia nad tekstem*, Kraków.
- Wilkoń A., 1988, *Funkcje kategorii czasu i aspektu w tekstach artystycznych. – Stylistyczna akomodacja systemu gramatycznego*, red. T. Skubalanka, Wrocław.
- Wolfson N., 1979, *The Conversational Historical Present Alternation*, „Language”, vol. 55, No. 1.
- Wyrwas K., 2013, *Opowiadania potoczne w świetle genologii lingwistycznej*, Katowice.
- Żydek-Bednarczuk U., 1994, *Struktura tekstu rozmowy potocznej*, Katowice.

Climax expressing in everyday narratives

The turning point in the everyday narratives may be signaled in several ways. Lexical exponents of complicating action are adverbs or adverbial phrases, which indicate the rate of speed, urgency of action and shortness of the period preceding the performance of the stock and the lack of preparation for its implementation. The climax of the story can be highlighted by the onomatopoeic words indicating the rate of unfolding events. The turning point may be signaled in compound sentences, which distinctly oppose events before the climax with events of climax.

The climax of the story can also be indicated inflexionally by changing the past forms to historical present. Present forms serve to emphasize the drama and events of impending danger and highlight change of situation. An important feature is that historical present forms provide delimitation in conversational narrative: present tense forms occurring alternately with the forms of the past tense is used to separate each subse-

quent event from other event, allow speaker to organize the story in chronological following segments.

The complicating action in colloquial stories is emphasized also phonetically: due to changes in accentuation and intonation. Full sentence pitch playing a special role by enhancement of the selected word in a sentence, in this case by extending the accented vowels. Also rising pitch observed in complicating action parts maintains a high level of listeners interest and tension. Listeners are interpreting rising pitch as a announcement of further string of text.

In addition to the factors mentioned, in the expressive, lively „acting out” of history narrators use such dramatization signals as short sentences, verbs elliptic or replace their onomatopoeic words. This makes the complexity of action and a turning point clearly defined, effectively engaging the attention and emotions of the audience.

Keywords: conversational narrative, complicating action, point, historical present.